

Sygn.akt III AUa 532/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Sołowińska (spr.)

Sędziowie: SA Dorota Elżbieta Zarzecka

SO del. Tomasz Madej

Protokolant: Barbara Chilimoniuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 września 2018 r. w B.

sprawy T. M. i R. R. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie podlegania pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji odwołujących T. M. i R. R. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 20 kwietnia 2018 r. sygn. akt III U 274/17

I. oddala apelację;

II. zasądza solidarnie od T. M. i R. R. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSO del. Tomasz Madej SSA Alicja Sołowińska SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

Sygn. akt III AUa 532/18

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 14 czerwca 2017 r. stwierdził, że R. R. (1), jako pracownik u płatnika składek T. M., nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym, chorobowym i wypadkowemu od 1 grudnia 2016 r. Organ rentowy uznał, że umowa o pracę zawarta pomiędzy T. M. a R. R. (1) na kilka dni przed wystąpieniem u R. R. (1) niezdolności do pracy nie była realizowana m.in. z tego względu, że od 21 września 2010 r. jest ona zatrudniona u innego pracodawcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Organ rentowy powziął wątpliwości, czy R. R. (1) będąc w ciąży podjęła drugą pracę od 1 grudnia 2016 r. i ją świadczyła u dwóch pracodawców. Organ rentowy dodał, że stanowisko pracy R. R. (1) zostało stworzone w momencie jej zatrudnienia. Wcześniej, jak i obecnie, obowiązki te wykonywał i w dalszym ciągu wykonuje T. M. oraz biuro rachunkowe. Z tego organ rentowy wywiódł, że nie istniała realna potrzeba zatrudnienia pracownika. Organ rentowy zaznaczył również,

że poza dokumentacją pracowniczą dotyczącą zatrudnienia R. R. (1) T. M. nie przedstawił żadnego dokumentu wytworzonego przez R. R. (1) wraz z jej podpisem. Podkreślił też, że R. R. (1) jest partnerką T. M..

Odwołanie od tej decyzji złożyli T. M. i R. R. (1), wnosząc o jej zmianę poprzez stwierdzenie, że R. R. (1), jako pracownik u płatnika składek T. M., podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od 1 grudnia 2016 r. Wyjaśnili, że odwołująca faktycznie wykonywała pracę na rzecz odwołującego, działając pod jego zwierzchnictwem i na jego ryzyko gospodarcze, a powierzone jej obowiązki odpowiadały posiadanym kwalifikacjom. Ponadto nic nie stało na przeszkodzie zatrudnieniu odwołującej u odwołującego, mimo wykonywania przez nią pracy na rzecz innego pracodawcy. Odwołujący wyjaśnili również, że nie jest wymagany podpis wystawcy na fakturze VAT, a wobec tego nie można uznać, że faktury nie zostały wystawione przez odwołującą. Odwołujący wyjaśnił, że zatrudnił odwołującą, bo była ona osobą godną zaufania i przez dłuższy czas była jego pełnomocnikiem. Powołał się też na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 20 października 2015 r. (III AUa 337/15).

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie od odwołujących zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z 20 kwietnia 2018 r. oddalił odwołanie oraz zasądził od T. M. i R. R. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z 19 października 2003 r. (II UK 41/03), z którego wynikało, że stwierdzenie zatrudnienia na podstawie stosunku pracy osoby bliskiej pracodawcy wymaga jednoznacznych ustaleń, że zostały spełnione warunki podjęcia takiego zatrudnienia oraz że miało miejsce wykonywanie obowiązków w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy. Sąd dodał, że w uzasadnieniu wyroku z 19 października 2007 r. (II UK 56/07) wyjaśniono, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie tylko z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego osoby bliskiej pracodawcy uwarunkowane jest statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. Wymaga to zaś rygorystycznych ustaleń i przekonywującej oceny, że zostały spełnione formalne i realne warunki podjęcia zatrudnienia, a następnie miało miejsce rzeczywiste wykonywanie przez osoby bliskie obowiązków o cechach kreujących zobowiązanie pracownicze. Jest to bowiem niezbędne dla wyeliminowania z obrotu prawnego zachowań osób bliskich zmierzających do obejścia lub nadużycia prawa do korzystniejszego tytułu świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego.

Mając na uwadze te stanowiska, Sąd Okręgowy rozważał, czy R. R. (1) rzeczywiście świadczyła (jak pracownik w stosunku pracy) pracę na rzecz swojego partnera i ojca dwójki ich małoletnich dzieci. Z ustaleń Sądu wynikało bowiem, że odwołujący od kilkunastu lat pozostają w nieformalnym związku i prowadzą wspólne gospodarstwo domowe.

W pierwszej kolejności Sąd ocenił moment, w którym doszło do podpisania umowy o pracę pomiędzy odwołującymi. Sąd zaznaczył, że zgodnie ze stanowiskiem odwołującego miał on bardzo dużo pracy i nie radził sobie z wypełnianiem dokumentacji. Z jego zeznań wynikało też, że prowadzona przez niego działalność gospodarcza prosperuje dobrze od wielu lat. W świetle tego stanowiska odwołującego Sąd miał wątpliwość co do tego, że w grudniu 2016 r. doszło do szczególnego wzrostu przyjmowanych zleceń. Sąd zwrócił uwagę, że strony nie wykazały tej okoliczności. Sąd nie dopatrywał się szczególnego zdarzenia, które faktycznie mogłoby wymusić na odwołującym zatrudnienie odwołującej jako pracownika, zwłaszcza że obsługą finansową i administracyjną T. M. zajmowało się biuro rachunkowe, a sprawami biurowymi zajmował się też sam odwołujący.

Sąd odwołał się do zeznań T. M., w których ten twierdził, że poszukiwał pracownika do pracy, ale nie mógł zatrudnić dodatkowego mechanika, aby samemu wykonywać prace biurowe, bo go na to nie było stać. Sąd uznał, że to twierdzenie pozostawało sprzeczne z logiką, bo ostatecznie odwołujący zatrudnił odwołującą. Sąd dodał też, że wszyscy pracownicy odwołującego byli zatrudnieni za minimalnym wynagrodzeniem. Ponadto podkreślił, że podczas nieobecności odwołującej obowiązki, które miała ona rzekomo wykonywać, przejęło inne biuro rachunkowe i sam odwołujący. Do okresowej rezygnacji z usług biura rachunkowego doszło z inicjatywy odwołującego. Następnie odwołujący podpisał z odwołującą umowy o pracę, a podczas jej nieobecności ponownie nawiązał współpracę z innym

biurem rachunkowym. To są okoliczności, które ujawniły się po przesłuchaniu odwołujących oraz świadków D. Z. i E. K..

Sąd Okręgowy zaznaczył również, że głównym i podstawowym zatrudnieniem odwołującej była praca w sklepie (...). Praca odbywała się w systemie zmianowym, wobec tego możliwości pracy odwołującej były uzależnione od tego, kiedy i na jakiej zmianie pracowała w sklepie. Sąd stwierdził, że praca w sklepie wielkopowierzchniowym nie jest pracą lekką i w sytuacji kobiet, tym bardziej w ciąży, przejście z jednej pracy do drugiej jest dużym obciążeniem, które powinno być rozważane przez obie strony umowy. Poza tym praca w sklepie – z uwagi na zmianowy charakter – nie zawsze odbywa się w te dni, które przewiduje grafik, gdyż mogą zdarzyć się sytuacje nieplanowane w momencie ustalania grafiku i odwołująca może pracować w inne dni i godziny, niż to ustalono wcześniej. Sąd uznał te okoliczności za istotne w sprawie.

Wątpliwości Sądu wzbudziło stanowisko pracy odwołującej. Z wyjaśnień odwołującego wynika, że odwołująca zajmowała się szeregiem czynności, w tym finansowych, czyli stricte księgowych. Poza tym były to też czynności administracyjne. Sąd wskazał jednak, że w potocznym rozumieniu stanowisko księgowa jest to stanowisko związane wyłącznie ze sprawami finansowymi. Zdaniem Sądu takie stanowisko miało na celu uzasadnienie dość wysokiego wynagrodzenia, które zostało odwołującej przyznane za 1/2 etatu. Przy pierwszej umowie na okres od 1 grudnia 2016 r. do 28 lutego 2017 r. wyniosło 2 100 zł brutto, a przy drugiej umowie, zawartej na czas nieokreślony – 2 300 zł. Sąd zwrócił uwagę, że ustalone wynagrodzenie za pracę w takim wymiarze czasu pracy i na takim stanowisku stanowi interesująca ofertę.

Ponadto Sąd podkreślił, że realizacja przez odwołującą umowy o pracę byłaby niemożliwa, gdyż to praca u innego pracodawcy była podstawowym źródłem jej dochodu. Poza tym to, w jakie dni i ile godzin mogła poświęcić ona na pracę u odwołującego, zależało od dyżurów w sklepie. Z uwagi na dużą liczbę klientów odwołujący musiał mieć kogoś do pomocy w wypełnianiu dokumentów. Natomiast odwołująca nie mogła być cały czas obecna z uwagi na pracę w sklepie. System zmianowy pracy powodował, że odwołująca nie tylko nie zawsze była obecna w konkretne dni i godziny w pracy u odwołującego, ale miała ograniczoną możliwość do wykonania niektórych czynności i załatwiania spraw w urzędach, które są czynne w określone godziny urzędowania.

Sąd wprawdzie przyjął, że odwołująca wspomagała odwołującego w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, bo poza relacją łączącą strony, wskazywało na to również pełnomocnictwo, które odwołująca otrzymała od odwołującego. Sąd uznał jednak, że przedstawione wyżej okoliczności, dowody zgłoszone przez strony oraz zeznania świadków A. J., B. K. (1), W. S., E. K., R. R. (2), W. R. wskazują, że odwołująca pomogła tylko wypełnić dokumenty do likwidacji szkody R. R. (2) bądź czasami wystawiała faktury. Przedstawione dowody, w tym zeznań świadków, nie wskazywały na szczególny wzrost pracy albo to, że odwołująca rzeczywiście wykonywała pracę na podstawie umowy o pracę. Z zeznań świadków nie wynikało, aby odwołująca przebywała wiele czasu w biurze zakładu (...) i przez dłuższy czas coś w nim robiła.

Sąd odwołał się do art. 8 ust. 11 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, zleceniobiorcami oraz z osobami fizycznymi, wskazanymi w art. 18 ust. 1 Ustawy z 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4-5a, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia. Sąd zaznaczył, że odwołująca nie jest żoną T. M., ale pozostawała z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. Skoro żona nie może być pracownikiem męża, jeżeli prowadzi z nim wspólne gospodarstwo domowe, to – w drodze analogii – bliski partner T. M., jak odwołująca R. R. (1), też nie może być jego pracownikiem. Pracodawca wypłaca bowiem pracownikowi wynagrodzenie, na którego podstawie pracownik prowadzi swoje gospodarstwo domowe. Pracownik bezwzględnie dysponuje swoim wynagrodzeniem, co nie może być przyjęte w układzie małżeńskim czy partnerskim. Wypłacane pracownikowi wynagrodzenie tylko na jego potrzeby jest jednym z warunków istnienia stosunku pracy.

Sąd zwrócił uwagę, że w toku postępowania przed organem rentowym T. M. nie ujawnił tego, że R. R. (1) jest jego partnerką życiową i prowadzi z nim wspólne gospodarstwo domowe. Zdaniem Sądu wskazanie przez T. M., że nie zadano mu w tej kwestii pytania, jest tylko nieudolnym usprawiedliwieniem próby zatajenia prawdy.

Sąd zaznaczył, że zgodnie z art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów, a jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Dodał, że stosownie do stanowiska Sądu Najwyższego i sądów powszechnych samo zawarcie umowy o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczne z ustawą, jednak umowa o pracę zawarta wyłącznie w celu ich nabycia jest pozorna (wyroki Sądu Najwyższego: z 17 marca 1998 r., II UKN 568/97; z 18 października 2005 r., II UK 43/05). Zawarcie pozornej umowy o pracę, zmierzającej do obejścia obowiązujących przepisów prawa, nie daje podstaw do nabycia prawa świadczeń z ubezpieczeń społecznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 6 stycznia 1999 r., III AUa 1142/98).

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy oddalił odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., zaś o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

T. M. i R. R. (1) złożyli apelację od wyroku Sądu Okręgowego. Zaskarżyli wyrok w całości i zarzucili naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 i art. 8 ust. 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 k.p. i art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. poprzez przyjęcie, że odwołująca nie realizowała umowy o pracę i uznanie tej umowy za nieważną, podczas gdy:

a) odwołujący zatrudnił odwołującą w związku z tym, że – z uwagi na własne obowiązki zawodowe, tj. pracę bardziej zgodną z jego umiejętnościami, czyli pracę fizyczną – nie radził sobie z dokumentacją, przy czym to nie jest tak, że w grudniu 2016 r. doszło do nagłego i szczególnego wzrostu liczby zleceń, lecz ilość pracy obciążającej odwołującego systematycznie narastała i w grudniu 2016 r. uznał, że nie będzie w stanie prawidłowo wykonywać obowiązków zawodowych „mechanicznych” i jednocześnie biurowo-finansowych, w związku z czym podjął decyzję o zatrudnieniu odwołującej,

b) biuro rachunkowe wykonywało czynności ściśle księgowo, a nie biurowo- administracyjne i nie mogło wyręczyć odwołującego w wykonywaniu wszystkich tych czynności, które wykonywała odwołująca,

c) odwołująca, mimo zatrudnienia w sklepie (...), mogła świadczyć pracę na rzecz odwołującego, co wynikało z zakresu jej obowiązków u odwołującego i charakteru prowadzonej przez niego działalności, gdzie wiele czynności (np. prowadzenie korespondencji elektronicznej, wykonywanie przelewów itp.) mogło być i było wykonywane w różnych godzinach, zwłaszcza że sam odwołujący niejednokrotnie pracował do późnych godzin wieczornych,

d) zatrudnienie osoby bliskiej, choć z pewnością musi być oceniane ostrożnie, samo w sobie wydaje się działaniem logicznym i racjonalnym (zwłaszcza w kontekście zaufania do rzetelności i kompetencji pracownika), a przy tym w pełni zgodnym z prawem i niekwestionowaną zasadą swobodnego doboru pracowników,

e) odwołujący, słuchany przez pracownika organu rentowego, nie przyznał, że odwołująca jest jego partnerką życiową i że prowadzi z nią wspólne gospodarstwo domowe, bo takie pytanie nie zostało mu zadane, co nie może obciążać odwołującego.

Wskazując na te zarzuty, odwołujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i poprzedzającej go decyzji w całości oraz stwierdzenie, że R. R. (1) jako pracownik u płatnika składek T. M. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu, od 1 grudnia 2016 r.

Wnieśli o zasądzenie od organu rentowego na rzecz każdego z odwołujących kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a wskazane w niej zarzuty nie prowadzą do odmiennej oceny materiału dowodowego sprawy niż ta, której Sąd Okręgowy dokonał i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy właściwie ustalił stan faktyczny sprawy w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia. Ustalenia te dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności i zostały dokonane na podstawie właściwie ocenionych dowodów. Ocena tych dowodów uwzględnia zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego).

Analizując, czy od dnia 1 grudnia 2016 r. R. R. (1) powinna podlegać ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu oraz chorobowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej z T. M., prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) T. M., Sąd Okręgowy nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Oceniając tę kwestię, Sąd Okręgowy prawidłowo odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. z 2016 r., poz. 963 ze zm., zwanej dalej: u.s.u.s.), które określają przesłanki objęcia pracownika obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym. Sąd zasadnie też odwołał się do definicji pracownika, którym stosownie do art. 8 ust. 1 u.s.u.s. są osoby pozostające w stosunku pracy, przez którego nawiązanie, w myśl art. 22 § 1 Kodeksu pracy (k.p.) pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Praca w ramach stosunku pracy jest wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie; 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy; 3) przy której wykonywaniu nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania; 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście; 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05).

Za ugruntowany w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów. Pozorność umowy wzajemnej w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. występuje wówczas, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z wykonywaniem tej umowy, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. O tym jednak, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego, opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne, wypłata wynagrodzenia, podpisywanie listy obecności, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie jej na podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem wykonywania obowiązków pracowniczych. W odniesieniu do umowy o pracę pozorność polega na tym, że strony nie zamierzają osiągnąć skutków wynikających z tej umowy, które określa art. 22 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07; wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2006 r., I UK 120/06; M. Raczkowski, Pozorność w umownych stosunkach pracy, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 200-202).

Niewątpliwie R. R. (1) wypełniła formalne warunki nawiązania stosunku pracy, bo zawarła na piśmie umowę o pracę, posiadała zaświadczenie o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku pracownika biurowego, przeszła szkolenie bhp. O tym jednak, że odwołująca nie wykonywała pracy na podstawie stosunku pracy, świadczą pozostałe okoliczności sprawy.

Słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że od 2010 r. odwołująca R. R. (1) wykonywała w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kasjera-sprzedawcy w sklepie (...). Niewątpliwie ta praca była podstawowym i głównym zatrudnieniem odwołującej, a trzeba też dodać, że praca ta była wykonywana przez 8 godzin w systemie zmianowym. W sprawie sporne jest jednak świadczenie przez odwołującą pracy na podstawie umowy o pracę, która została zawarta z T. M. i obowiązywała od 1 grudnia 2016 r. Na podstawie tej umowy odwołująca miała wykonywać pracę na stanowisku księgowej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy.

Sąd Apelacyjny nie widzi przeszkód do tego, aby osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy podjęła dodatkową pracę, nawet świadczoną na podstawie umowy o pracę w połowie pełnego wymiaru czasu pracy. W razie jednak wątpliwości, czy główna bądź dodatkowa praca były faktycznie wykonywane w reżimie stosunku pracy, osoba ta powinna udowodnić, że zawarta umowa o pracę była realizowana i że relacja pomiędzy stronami tej umowy odpowiadała relacji istniejącej pomiędzy pracownikiem i pracodawcą. Odwołująca R. R. (1) i odwołujący T. M. nie udowodnili tego, że odwołująca wykonywała na jego rzecz czynności na podstawie umowy o pracę. Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowody zgromadzony w sprawie nie potwierdza twierdzeń R. R. (1) oraz T. M. o nawiązaniu pomiędzy nimi stosunku pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Z zeznań świadka B. K. (1) (pracownika T. M. zatrudnionego na stanowisku wulkanizatora) wynika, że odwołująca była obecna w zakładzie (...) jeszcze przed grudniem 2016 r. Świadek ten zaczął pracę u T. M. 22 listopada 2016 r., zaś przed tym dniem był w jego zakładzie w sprawie ustalenia warunków pracy. Przyjął go wówczas odwołujący, ale w momencie podpisywania dokumentów pracowniczych widział w biurze odwołującą R. R.. To jej dostarczał w biurze świadectwa pracy i przy niej podpisywał dokumenty związane z odbytym szkoleniem bhp. Była ona również obecna w biurze w momencie, w którym T. M. dawał mu skierowanie do lekarza z zakresu medycyny pracy. Z zeznań świadka B. K. (1) wynika również to, że odwołująca bywała w biurze zarówno rano, jak i popołudniu.

Świadkowie R. J. oraz W. S. również potwierdzili obecność odwołującej w biurze T. M. w grudniu 2016 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można jednak uznać za wiarygodne zeznań tych świadków. Świadek R. J. wynajmuje T. M. lokal w budynku, którego jest właścicielem. W tym samym budynku znajduje się biuro działalności gospodarczej R. J.. Świadek twierdził, że kilka razy w grudniu 2016 r. widział odwołującą siedzącą przy biurku w firmie (...). Nie widywał jej w biurze przed tym miesiącem. Świadek W. S. również twierdził, że widział odwołującą w pracy tylko w grudniu 2016 r., bo wówczas T. M. przygotowywał mu samochód do przeglądu, a taki przegląd świadek zleca raz na rok. Należy jednak zwrócić uwagę, że świadek R. J. prowadzi działalność gospodarczą w tym samym budynku, co T. M., a świadek W. S. pracuje w sąsiedniej firmie do firmy (...) i w dodatku obie firmy korzystają z tego samego placu. Niewiarygodne jest twierdzenie tych świadków, że tylko w grudniu 2016 r. widzieli odwołującą w zakładzie (...), skoro B. K. (1) widywał ją w tym zakładzie również przed swoim zatrudnieniem, czyli przed 22 listopada 2016 r. Z dokumentacji osobowej B. K. (1) wynika, że już na początku października 2016 r. świadek ten był w biurze firmy (...). 5 października 2016 r. świadek wypełnił kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie oraz kwestionariusz osobowy dla pracownika. Z tą samą datą zostało wydane skierowanie na badanie lekarskie oraz orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych B. K. (1) do wykonywania pracy na stanowisku mechanika. Jeżeli zaś – jak wynika z zeznań świadka B. K. (1) – odwołująca była obecna w biurze T. M. w momencie składania przez tego świadka świadectw pracy, jak i w momencie, w którym T. M. dawał świadkowi skierowanie na badanie lekarskie, to oznacza, że przed grudniem 2016 r., a przynajmniej w październiku i w listopadzie 2016 r. odwołująca pomagała partnerowi przy wykonywaniu pewnych czynności związanych z obsługą administracyjno-biurową.

Obecność odwołującej w biurze T. M. potwierdził również świadek W. R.. Świadek jest bratem odwołującej R. R. (1) i pracownikiem T. M.. Potwierdził, że odwołująca zajmowała się pracą biurową w biurze T. M. w różnych godzinach. Nie można jednak uznać za wiarygodne zeznań tego świadka w takim zakresie, w jakim twierdził on, że odwołująca pracowała u T. M. tylko w grudniu 2016 r. i w styczniu 2017 r. Świadek B. K. (2) potwierdził bowiem, że widywał odwołującą w biurze T. M. jeszcze przed swoim zatrudnieniem z końcem listopada 2016 r. i to jej składał dokumentację niezbędną do zatrudnienia.

Poza zeznaniami świadka B. K. (1) można uznać za wiarygodne również zeznania świadków A. Z., D. Z., E. K., R. R. (2). Świadek A. Z. prowadziła księgowość T. M. od 2012 r. do marca 2013 r., natomiast od 2013 r. do grudnia 2016 r. księgowość T. M. prowadziła jej teściowa, D. Z.. Świadek A. Z. nie kontaktowała się ani z T. M., ani z R. R. (1), gdy księgowość T. M. prowadziła D. Z..

Świadek D. Z. napisała umowę o pracę, na podstawie której odwołująca została zatrudniona u T. M. w grudniu 2016 r. Wówczas też świadek poznała odwołującą. Przed podpisaniem tej umowy świadek wiedziała jednak, że odwołująca i T. M. mają wspólne dziecko. Do momentu zatrudnienia odwołującej T. M. dostarczał D. Z. faktury, a następnie robiła to odwołująca. W styczniu 2017 r., po zakończeniu współpracy, odwołująca R. R. (1) odebrała od D. Z. dokumenty księgowe. Kontaktowała się też ze świadkiem telefonicznie w sprawie deklaracji ZUS i PIT.

Świadek E. K. jest kolegą T. M.. Naprawia u niego samochody. Prowadzi biuro rachunkowe i od stycznia 2017 r. rozlicza pod względem rachunkowym działalność gospodarczą T. M.. W styczniu 2017 r. kilkakrotnie kontaktował się z odwołującą w sprawie dokumentów księgowych, przelewów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i urzędu skarbowego. Na zlecenie odwołującej wystawił B. K. (1) deklarację ZUS.

Świadek R. R. (2) był klientem T. M.. Zna T. M. i R. R. (1). T. M. naprawiał mu samochód. Zimą 2016 r. odwołująca wypełniała mu druki zgłoszenia szkody OC. Pełnomocnictwo związane z udziałem T. M. w sprawie postępowania likwidacyjnego szkody przed ubezpieczycielem oraz złożone do akt oświadczenia były opatrzone datą 2 grudnia 2016 r.

Niewątpliwie zeznający w sprawie świadkowie (poza A. Z.) potwierdzili obecność odwołującej w biurze T. M. w grudniu 2016 r. i w styczniu 2017 r. Sama jednak obecność odwołującej w tym biurze oraz wykonywanie pewnych czynności na rzecz T. M. nie świadczy o nawiązaniu stosunku pracy pomiędzy nimi. Zdaniem Sądu Apelacyjnego czynności biurowe, które odwołująca mogła czasami wykonywać na rzecz T. M., były wykonywane w ramach partnerskiej pomocy nie tylko w grudniu 2016 r. i w styczniu 2017 r., ale również przed grudniem 2016 r. Były to czynności sporadyczne, bo nawet świadek B. K. (1) potwierdził, że odwołująca nie tylko nie przychodziła codziennie, ale również wychodziła z biura na godzinę.

Z uwagi na bliskie relacje odwołującej i T. M. z dużą ostrożnością należy ocenić dokumentację, którą odwołująca złożyła w toku postępowania wyjaśniającego przed organem rentowym i w postępowaniu sądowym na okoliczność wykonywania umowy o pracę zawartej z T. M.. Wiadomości e-mail z okresu od grudnia 2016 r. do lutego 2017 r., które odwołująca miała wysyłać do ubezpieczycieli w imieniu T. M., nie konkretyzują nadawcy, stąd też nie mogą świadczyć jednoznacznie o tym, że zostały wysłane przez odwołującą. Wprawdzie wszystkie wiadomości e-mail z grudnia 2016 r. zostały wysłane w dniach, w których zgodnie z grafikiem pracy w sklepie (...) odwołująca nie była tam obecna, ale zdaniem Sądu Apelacyjnego miało to jedynie uprawdopodobnić faktyczne świadczenie przez odwołującą pracy w reżimie stosunku pracy. Niewątpliwie świadek B. K. (1) widział odwołującą w biurze T. M. również w październiku i listopadzie 2016 r., a w tych miesiącach – zgodnie z grafikiem pracy w sklepie (...) – odwołująca świadczyła pracę po 8 godzin przez 20 dni z planowanych 21 dni w październiku 2016 r. oraz przez 18 dni z planowanych 20 dni w listopadzie 2016 r. Z grafiku pracy z tych dwóch miesięcy wynika też, że odwołująca pracowała albo na porannej, albo na popołudniowej zmianie i raz w nocy, a to potwierdza zeznania B. K. (1), że odwołująca bywała w biurze T. M. bądź z rana, bądź popołudniu. Z wyjaśnień B. K. (1), złożonych w postępowaniu przed organem rentowym, wynika, że odwołująca nie była codziennie w biurze T. M.. Świadek nie potrafił określić, ile godzin bywała w biurze, bo zdarzało się, że wyjeżdżała na godzinę.

W świetle tych okoliczności niepodpisane przez odwołującą wydruki wiadomości e-mail nie stanowią miarodajnego dowodu na potwierdzenie tego, że to ona wysyłała te e-maile do ubezpieczycieli klientów firmy (...). Również kilka faktur, które odwołująca miała wystawić klientom T. M. w okresie od grudnia 2016 r. do stycznia 2017 r., nie są wystarczające do wykazania nawiązania stosunku pracy pomiędzy R. R. (1) a T. M..

Sąd Apelacyjny nie neguje tego, że odwołująca mogła wykonywać pewne czynności na rzecz firmy (...), jak na to wskazują zeznania samej odwołującej, T. M. oraz świadków. Jednakże z zeznań świadków i złożonej dokumentacji

wynika, że były to czynności sporadyczne, wykonywane raczej w ramach pomocy partnerskiej niż w ramach stosunku pracy. W dodatku nie były to czynności księgowo-biurowe, które odpowiadałyby stanowisku odwołującej określonej w umowie o pracę. Były to jedynie typowe czynności administracyjno-biurowe, które polegały na przyjmowaniu dokumentów, wysłaniu e-maili, wystawieniu faktur, czy też wypełnieniu druków zgłoszenia szkody OC. W tych czynnościach, a nie w czynnościach księgowych, odwołująca mogła czasami pomagać T. M.. Niemniej jednak złożone do akt sprawy materialne dowody, które miałyby to potwierdzić, są niewystarczające do ustalenia stosunku pracy. Trzeba zaznaczyć bowiem, że już 11 lipca 2013 r., czyli na ponad trzy lata przed zawarciem z odwołującą umowy o pracę, T. M. wystawił odwołującej pełnomocnictwo do reprezentowania i podejmowania decyzji związanych z działalnością swojej firmy. To też oznacza, że przed grudniem 2016 r. również mogła pełnić funkcję reprezentacyjną i podejmować czynności decyzyjne, a więc przyjmować dokumenty, wysłać e-maile, wystawiać faktury itd. Mogło to jednak następować w ograniczonym rozmiarze, bo odwołująca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracowała w sklepie (...). Dowody za okres od grudnia 2016 r. do lutego 2017 r., którymi odwołująca i T. M. wykazywali, że odwołująca pracowała w połowie pełnego wymiaru czasu pracy w biurze T. M., są nieliczne, pomimo tego, że niemal cały grudzień 2016 r. odwołująca nie była obciążona pracą w sklepie (...). Nie są to też dowody pewne, czyli takie, które niewątpliwie świadczyłyby o wykonywaniu stosunku pracy pomiędzy R. R. (1) a T. M..

W świetle okoliczności sprawy trudno jest również dopatrzeć się podporządkowania pracowniczego, które stanowi jedną z charakterystycznych cech stosunku pracy. T. M. nie prowadził listy obecności odwołującej z wyszczególnieniem godzin pracy, co też nie pozwala ustalić, w jakich godzinach odwołująca miała wykonywać czynności na jego rzecz ani nie pozwala ustalić, czy godziny wysłania wiadomości e-mail złożonych do akt sprawy odpowiadają godzinom, w których odwołująca miała przebywać w biurze T. M.. Zeznania świadka B. K. (1) wskazują wprawdzie, że odwołująca była widywana w biurze T. M., choć nie codziennie. Niemniej jednak ani świadek B. K. (1), ani T. M. nie wiedzieli, w jakich godzinach odwołująca przebywała w biurze.

Nieścisłości w zeznaniach świadków, a także brak dowodów, które precyzyjnie i konkretnie pozwalałyby na ustalenie, że w określonych datach i godzinach odwołująca wykonywała określone czynności, powodują, że zeznania świadków i wskazane dokumenty nie mogą stanowić miarodajnych dowodów istnienia od 1 grudnia 2016 r. stosunku pracy pomiędzy T. M. a R. W. te okoliczności prowadzą do wniosku, że R. R. (1) i T. M. próbowali uprawdopodobnić nawiązanie stosunku pracy po to, aby stworzyć podstawy do objęcia R. R. (1) pracowniczym ubezpieczeniem społecznym z dodatkowej umowy o pracę i niskim kosztem zwiększyć wysokość świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. W tej sytuacji należy podzielić stanowisko organu rentowego i Sądu Okręgowego, że zawarta pomiędzy R. R. (1) a T. M. umowa o pracę była pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 k.p., a odwołująca nie powinna podlegać od 1 grudnia 2016 r. pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu z tego tytułu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 Ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 k.p.

Mając powyższe na uwadze, apelacja podlega oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c. (pkt I sentencji wyroku).

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od 30 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), zasadzając kwotę 240 zł.

SSO del. Tomasz Madej SSA Alicja Sołowińska SSA Dorota Elżbieta Zarzecka